

PRZEWODNIK ✙ KATOLICKI

nr 6 8.02.2026

cena 14 zł (w tym 8% VAT)

www.przewodnik-katolicki.pl

*Jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu
i nakarmisz duszę przygnębianą, wówczas
twoje światło zabłyśnie w ciemnościach*

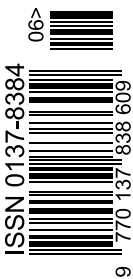
Iz 58, 10

CHOROBA JEST DOŚWIADCZENIEM NIE TYLKO CHOREGO



NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00



**OSTRZEŻENIE
PRZED ZNIECZULICĄ**
*Coraz mocniejszy głos
Kościoła w sprawach polityki*

**W OBRONIE
JASNEJ GÓRY**
*Istnieje coś trwalszego
niż bieżący spór*

**CZŁOWIEK
Z OBRAZU**
*Ks. Piotr Skarga: prorok
odczytany po latach*

POMOC DUSZPASTERSKA DLA DZIECI NA WIELKI POST 2026



To wyjątkowa pomoc na Wielki Post dla dzieci, która prowadzi je do prawdziwej i osobistej rozmowy z Panem Jezusem



x-baner



plakat dla parafii

Zestaw składa się z:

1. kompletu dla dziecka

- plansza z wizerunkiem Pana Jezusa i miejscem na zdjęcie dziecka
- 6 naklejek – po jednej na każdy tydzień Wielkiego Postu

Zestaw dla 10 dzieci, cena dla parafii: 60 zł **49 zł**

2. elementów wystroju kościoła

- tematyczny x-baner do wystroju kościoła 60 x 160 cm
- plakat z informacją o godzinie nabożeństwa drogi krzyżowej w parafii – gratis

x-baner, cena: **129 zł**

Opowiem Ci, jak bardzo Cię kocham



plansza

Dlaczego warto skorzystać z pomocy duszpasterskiej dla dzieci?

- stanowi pomoc w zrozumieniu sensu męki Pana Jezusa
- zachęca do regularnego udziału w nabożeństwach drogi krzyżowej w każdy piątek
- podczas nabożeństwa drogi krzyżowej, dziecko otrzymuje kolejną naklejkę i wkleja ją w wyznaczone miejsce na planszy
- pomaga najmłodszym głębiej przeżyć Wielki Post, poprzez wejście w osobistą relację z Jezusem
- po wklejeniu własnej fotografii dziecko odkryje, że droga krzyżowa jest o relacji i spotkaniu Jezusa z nim samym

**Na końcu Wielkiego Postu wszystkie naklejki tworzą jedno pełne serce z wypowiedzią dziecka:
„Ja też Cię bardzo kocham, Panie Jezu”**



naklejki



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55
sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

- 10 Sól zakochania
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 „Słoni” chrześcijanie
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 14 Choroba burzy mit o naszej samowystarczalności
KS. ARTUR STOPKA
- 16 Społeczny wymiar współczucia
WERONIKA FRĄCKIEWICZ
- 20 Trud zdrowienia
ANGELIKA SZELAŃGOWSKA-MIRONIUK

drogami Kościoła

- 24 Głos Kościoła brzmi coraz mocniej
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 26 W obronie Jasnej Góry
PAWEŁ STACHOWIAK

dla duszy

- 32 Mięsopest
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

- 36 Rozmowa z insp. Mariuszem Sokołowskim o polityce alkoholowej
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 38 Syria: dialog zamiast konfrontacji
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

- 40 Ks. Piotr Skarga: człowiek z obrazu
JACEK BORKOWICZ
- 42 Zagłada: czy Niemcy pamiętają?
AGNIESZKA KOSTUCH

blisko siebie

- 44 Lęk przed bliskością
ANGELIKA SZELAŃGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 48 Niebo – piekło
SZYMON BOJDO
- 50 Sztuka Łemków
NATALIA BUDZYŃSKA
- 52 Hamnet:
opowieść o czułości
MARTA SZOSTAK

Recenzje

bez owijania

- 62 Bartosz Gondek o stratach wojennych spowodowanych agresją sowiecką
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 diecezja bydgoska
- 58 metropolia poznańska
- 60 archidiecezja gnieźnieńska

felietony

- 29 Kardynał Ryś,
czyli oczywistość jako sensacja
TOMASZ KRÓLAK
- 34 Plemienne okładanie
Owsiaka
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 35 Krytyka
krytyce nierówna
PIOTR ZAREMBA
- 54 W epoce schyłku
NATALIA BUDZYŃSKA



16

TEMAT NUMERU

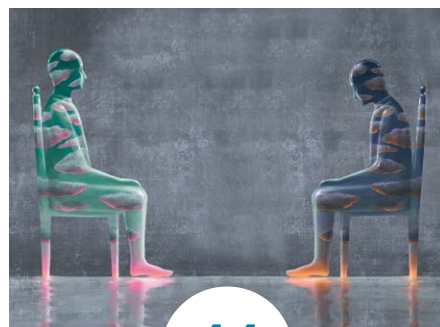
„Chciałem ponownie zaproponować obraz miłosiernego Samarytanina, aby na nowo odkryć piękno miłości i społeczny wymiar współczucia” – pisze Leon XIV w orędziu na Światowy Dzień Chorego



26

DROGAMI KOŚCIOŁA

To nie tylko sanktuarium. Jasna Góra to pytanie o możliwość istnienia wspólnoty w świecie, który coraz bardziej sprzyja podziałom



44

BLISKO SIEBIE

Osobom żyjącym z lękiem przed bliskością może łatwo przychodzić opowiadanie dowcipów na spotkaniach towarzyskich. Trudem jest opowiedzenie o własnych pragnieniach i rozterkach

Szukaj nas na:



Chrześcijański styl życia według Leona

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Jednym z najpiękniejszych wymiarów życia księdza jest możliwość towarzyszenia ludziom w różnych momentach ich życia. Nie bez powodu odwołujemy się do figury pasterza – wszak ksiądz jest tym, który ma być pośród tych, do których został posłany. Ma pachnieć owcami – jak mawiał Franciszek, choć jego słowa zostały – niestety także przez księży – przyjęte z ironią i dystansem. W tym obrazie zapachu owiec chodzi oczywiście o życie prześlągnięte codziennością tych, dla których się żyje i pracuje. To wizja księdza, który nie strzeże plebanii niczym niezdobytą twierdzą, aby wieść w niej życie pełne świętego spokoju, ale niepozbanionego wrażliwości i współczucia brata, który dzieli swoje życie z ludźmi, którym przyszedł służyć. Po prostu kocha.

Zacząłem od tej wizji księdza-pasterza, bo uważam, że to jeden z zasadniczych wymiarów tożsamości kapłańskiej. Tak jak Chrystus Pan, o którym jeden z nieszpornych hymnów mówi: „otoczony rzeszą kalek, ślepców, trędowatych, ciało niemocą naznaczonych, dusz błądzących po bezdrożach”; który „miał przyjaciół wśród celników, jawnogrzeszników”, „szukał pogardzanych, zeszpeconych plamą winy”; „z sercem gorejącym i otwartym dla każdego”, tak uczestniczący w Jego służebnym kapłaństwie prezbiter, z sercem na dłoni, jest tym, który może być blisko ludzkich radości i dramatów, chwil wzniosłych i pełnych wstydu, by nieść nadzieję.

Nie mam wielkiego doświadczenia, niespełna dwanaście lat minęło od dnia święceń prezbiteratu, ale to wystarczająco, by zobaczyć, jak istotne są w na-

szym życiu spotkania, albo raczej to, jak się podczas tych spotkań zachowujemy. Tych w biurze parafialnym i konfesjonale, tych na ulicy, w sklepie, w drodze do pracy, tych przy łóżku chorych członków rodziny, wreszcie tych, gdy żegnamy zmarłych. Człowiek potrzebuje przede wszystkim zrozumienia, przyjęcia, bliskości. To naturalna potrzeba. Wszak jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, wspólnoty osób pozostających we wzajemnej relacji obdarowywania sobą. Wiele razy doświadczyłem, że w spotkaniach z drugim człowiekiem, zwłaszcza w sytuacjach trudnych, nie potrzeba wielkich słów. Potrzeba raczej bycia, współodczuwania, towarzyszenia.

Ostatnio w parafii małżeństwo z kilkunastoletnim stażem zamówiło intencję mszalną z okazji rocznicy ślubu. Ale z powodu choroby nie mogli przyjść do kościoła. Poszedłem więc do nich z Najświętszym Sakramentem. W tym przypadku mogłem zanieść Obecność w Eucharystii Jezusa, na co dzień jednak każdy z nas może tę samą obecność zaność poprzez swoje współczucie i uważność, poprzez okazane gesty życzliwości i miłosierdzia. Na wzór Samarytanina z Łukaszewej Ewangelii.

Do tej przypowieści – o miłosiernym Samarytaninie – odwołuje się papież Leon w orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Chorego. Papież zwraca uwagę na społeczny wymiar współczucia. Chciałoby się powiedzieć za amerykańskim trapiistą Tomaszem Mertonem – nikt nie jest samotną wyspą. Choroba nigdy nie jest jedynie indywidualną sprawą chorującego. To jak w organizmie – choruje jeden organ, odczuwa to

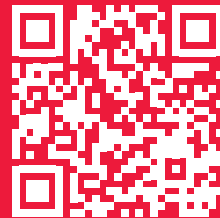
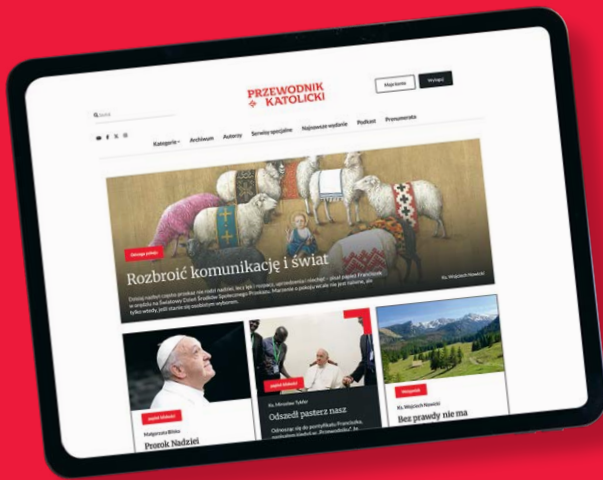
cały organizm. Choroba rzutuje także na tych, którzy się chorym opiekują. Na bliższe i dalsze otoczenie. Weronika Frąckiewicz, nawiązując do papieskiego orędzia, zauważa, że w ostatnich latach coraz częściej podejmowany jest temat społecznej odpowiedzialności biznesu czy potrzeby zaangażowania społecznego w przeciwdziałanie kryzysowi klimatycznemu, jednak „kwestie choroby jako sytuacji do głębi społecznej na arenie debaty publicznej praktycznie nie istnieją”.

„Gorąco pragnę, aby w naszym chrześcijańskim stylu życia nigdy nie zabrakło tego wymiaru braterskiego, «samarytańskiego», inkluzywnego, odważnego, zaangażowanego i solidarnego, który swoje najgłębsze korzenie ma w naszej jedności z Bogiem, w wierze w Jezusa Chrystusa” – pisze Leon XIV w orędziu. Nikt z nas nie jest zwolniony z postawy Samarytanina. Stajemy się nim, ilekroć na naszej drodze życia spotykamy kogoś, kto potrzebuje pomocy. Papież pisze: „Jezus nie uczy, kim jest bliźni, ale jak stać się bliżnim, to znaczy, jak stać się bliskim. W tym kontekście możemy stwierdzić za św. Augustynem, że Pan nie chciał nauczyć, kim był bliźni tego człowieka, ale dla kogo on powinien stać się bliżnim. Rzeczywiście, nikt nie jest bliżnim dla drugiego, dopóki nie zbliży się do niego z własnej woli. Dlatego bliżnim stał się ten, który okazał miłosierdzie”.

Być może papieska zachęta do społecznego wymiaru współczucia, wyrażona u progu Wielkiego Postu, mogłaby się stać dla nas wszystkich punktem do codziennego rachunku sumienia i dobrym postanowieniem do naśladowania Chrystusa w Jego podejściu do człowieka.

PRZEWODNIK ✦ KATOLICKI ●

odkryj naszą nową stronę



www.przewodnik-katolicki.pl

- subskrybuj
- czytaj więcej



w skrócie

Biskup w Koszalinie

Dotychczasowy administrator diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej bp Krzysztof Zadarko został mianowany biskupem tej diecezji. Nominat ma 65 lat, święcenia biskupie otrzymał siedem lat temu.

Nauczycielka z Kielna może wrócić do pracy

Komisja dyscyplinarna dla nauczycieli przy Wojewodzie Pomorskim uchyliła decyzję dyrektorki Szkoły Podstawowej w Kielnie o zawieszeniu w pełnieniu obowiązków nauczyciela jęz. angielskiego z tej placówki. Chodzi o sprawę nauczycielki, którą oskarżono o zdjęcie krzyża w sali lekcyjnej i wyrzucenie go do kosza w grudniu ubiegłego roku. Komisja wyjaśnia, że nie zaistniały przesłanki do zawieszenia nauczycielki.

Ponownie sądzony

Pochodzący z Polski ks. Piotr Antoni Glas z angielskiej diecezji Portsmouth, skazany w zeszłym roku za wykorzystywanie seksualne dziecka w latach 2004–2007, gdy był duszpasterzem na brytyjskiej wyspie Jersey, wygrał sprawę apelacyjną i będzie ponownie sądzony. Na razie nie podano do wiadomości, na czym sąd apelacyjny na Jersey oparł swoje orzeczenie, wydane 22 stycznia, unieważniające poprzedni wyrok i nakazujące zwolnienie duchownego z więzienia. Nie są też jeszcze znane terminy kolejnych kroków podejmowanych w postępowaniu.

Nowa misja Polaka

Papież mianował abp. Andrzeja Józwowicza nuncjuszem apostolskim na Sri Lance. 61-letni hierarcha, który od 1997 r. pracuje w służbie dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej, nuncjuszem został w 2017 r. – najpierw w Rwandzie, a cztery lata później w Iranie, gdzie dotąd pracował.

Dzień Życia Konsekwowanego

Najnowsze statystyki

W Polsce żyje obecnie 28 tys. osób konsekrowanych, a większość z nich to siostry zakonne. W zgromadzeniach żeńskich czynnych (na koniec 2025 roku było ich 112) żyje w Polsce około 15 tys. sióstr: 14,6 tys. profesek wieczystych, 291 sióstr po ślubach czasowych, 63 nowicjuszek i 50ulantek. Liczba domów tych zgromadzeń wynosi w sumie 1891. Ponadto 1640 polskich sióstr pracuje za granicą: 444 na misjach, 250 na Wschodzie i 946 w innych krajach.

Liczba zakonników żyjących w Polsce i pracujących poza Polską, nie licząc Polaków w zagranicznych jurysdykcjach zakonnych, to ponad 10 tys. W Polsce żyje 7064 zakonników: 5876 osób to kapłani (w tym 79 obcokrajowców), 908 osób to bracia zakonnicy po ślubach wieczystych (5 obcokrajowców), 178 osób to alumni po ślubach wieczystych (32 obcokrajowców). Poza granicami Polski pracuje 2,6 tys. osób. Na placówkach misyjnych posługuje 526 zakonników z Polski (142 w Afryce, 241 w Ameryce, 61 w Azji, 82 w Australii i Oceanii). W inną posługę duszpasterską, w tym na rzecz Polonii, zaangażowanych jest w sumie 2074 zakonników. W formacji

wstępnej (nowicjat, klerycy po ślubach czasowych) jest 480 osób.

W 2025 r. w 82 domach klasztorów kontemplacyjnych żyły w sumie 1093 mniszki: 1012 profesek wieczystych, 52 profeski czasowe, 15 nowicjuszek i 14ulantek. W ubiegłym roku w żeńskich klasztorach przebywały też 24 aspirantki. Powyższe dane dotyczą klasztorów zrzeszonych w Konferencji Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych. Cztery klasztory kontemplacyjne w Polsce nie należą do KPŻKK. Żyje w nich 37 mniszek.

Do instytutów świeckich w Polsce należy niemal tysiąc osób. Krajowa Konferencja Instytutów Świeckich zrzesza dziś 32 instytuty i stowarzyszenia, w tym jeden męski. Oprócz tego jest jeszcze w Polsce kilka instytutów (poniżej 10), które nie należą do konferencji. Wśród członków instytutów śluby wieczyste złożyło 858 osób, śluby czasowe – 110 osób, a 28 osób jest w formacji wstępnej.

Obecnie żyje w Polsce 456 dziewic konsekrowanych. W 2025 r. miało miejsce 18 konsekracji dziewic w 9 diecezjach. Jeśli chodzi o stan wdów, w tym stanie żyją 462 wdowy i jeden wdowiec. W 2025 r. odbyło się 36 konsekracji wdów w 13 diecezjach.

Życie pustelnicze w Polsce prowadzi około 20 osób. Śluby złożyło 12 pustelnic i jeden pustelnik. Kilkanaście osób jest w formacji wstępnej.

Ukraina

Podziękowania za szybką pomoc

Po Boskiej Liturgii w Soborze Patriarchalnym Zmartwychwstania Pańskiego w Kijowie 1 lutego zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego (UKGK) arcybiskup większy kijowsko-halicki Światosław Szewczuk w imieniu mieszkańców Kijowa podziękował Polakom za solidarną pomoc dla stolicy Ukrainy, której pierwsza partia dotarła „wyjątkowo punktualnie” – w przededniu silnych mrozów. – Pozwólcie mi stąd, z Kijowa, przekazać słowa wdzięczności naszym braciom i siostram w Polsce. Dzisiaj, na wezwanie arcybiskupa krakowskiego kard. Grzegorza Rysia,

w parafiach i diecezjach Polski odbywa się zbiórka na rzecz potrzebującego, zamrażanego Kijowa” – powiedział zwierzchnik UKGK.

30 stycznia do Kijowa dotarła pierwsza partia pomocy humanitarnej zebranej przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej. W jej skład weszły 162 agregaty prądowców i 846 grzejników elektrycznych. Abp Szewczuk poinformował, że w tym tygodniu pomoc humanitarna została już dostarczona do Trojeszczyzny, Obołonia, Darnicy i Padołu – tam, gdzie potrzeby były największe. Akcja solidarności z Kijowem trwa w parafiach i diecezjach w Polsce, jednocząc wysiłki na rzecz pomocy mieszkańcom stolicy Ukrainy, którzy cierpią z powodu kryzysu energetycznego.

Stany Zjednoczone

Kardynał przeciw ICE

„Organizacją bezprawną” nazwał amerykański kardynał Joseph Tobin określaną potocznie mianem policji imigracyjnej ICE. Ta federalna agencja ścigania ma chronić Stany Zjednoczone przed przestępczością transgraniczną i nielegalną imigracją. To jej agenci są odpowiedzialni za zastrzelenie w Minneapolis dwojga protestujących przeciwko polityce migracyjnej Donalda Trumpa: Renee Good i Alexa Pretti. Żadna z tych osób nie była nielegalnym imigrantem. Aresztowali w Minneapolis także pięcioletniego chłopca, który wracał z przedszkola,

Francja

Renesans katedr

W 2025 roku francuskie katedry i inne zabytki sakralne odnotowały bezprecedensowy wzrost liczby odwiedzających. Według danych francuskiego Centrum Zabytków Narodowych (CMN) obiekty znajdujące się pod jego opieką po raz pierwszy w historii przekroczyły próg 12 mln odwiedzających, a statystyki te obejmują tylko przestrzenie biletowane, z wyłączeniem bezpłatnych wnętrz kościołów. Ponowne otwarcie katedry Notre Dame w Paryżu po latach odbudowy stało się impulsem dla całego kraju. Reims, Chartres i Amiens zanotowały gwałtowne wzrosty frekwencji, określane już jako „efekt Notre Dame”. W Amiens liczba odwiedzających wzrosła

Rzym

Zmarł uznany watykanista

John L. Allen Jr., amerykański watykanista, uznawany za jednego z najwybitniejszych, zmarł 22 stycznia w Rzymie, w wieku 61 lat, po trzyletniej walce z rakiem żołądka. Przez ćwierć wieku był kluczowym przewodnikiem po zawiłościach Watykanu nie tylko dla anglojęzycznych odbiorców: najpierw jako korespondent „National Catholic Reporter”, a później jako twórca i redaktor naczelnego portalu Crux. Słynął

i umieścili go wraz z jego ojcem w rodzinnym ośrodku detencyjnym w Teksasie.

W czasie międzyreligijnego czuwania modlitewnego metropolita Newark wezwał do moralnej refleksji nad używaniem siły w trakcie wprowadzania w życie przepisów migracyjnych. Wskazał, że dla chrześcijan powiedzenie „nie” przemocy zaczyna się od odmowy banalizowania śmierci. Zachęcił wiernych do wypowiadania nazwisk ofiar, do modlitwy za nie i do nieodwracania wzroku od ludzkich tragedii związanych ze stosowaniem prawa migracyjnego. „Nie celebруемy śmierci i nie udajemy, że jej nie ma” – wyjaśnił kard. Tobin, podkreślając znaczenie żałoby jako aktu duchowego i moralnego.

o 95 proc. (do 26,5 tys.), w Chartres o 74 proc. (do 24,5 tys.), a wieże katedry w Reims przyciągnęły o 43 proc. więcej zwiedzających (ponad 16 tys.).

Historyk architektury sakralnej Matthieu Lours podkreśla, że pożar Notre Dame uświadomił kruchość dziedzictwa, które wydawało się oczywiste. Jego zdaniem katedry są dziś postrzegane jako „przestrzenie pocieszenia, tożsamości i wspólnej dumy”, a nie wyłącznie relikty przeszłości. Według rektora Notre Dame ks. Oliviera Ribadeau-Dumasa, 11 mln odwiedzających odnotowanych do końca listopada potwierdza powrót katedry do roli „powszechnego miejsca gościnności”. Jak zauważa, wielu przybywa z ciekawości, ale „wraca po wyjściu, prosi o spowiedź po kilkudziesięciu latach lub pozostaje na cichej modlitwie”.

z wyjątkowego dostępu do źródeł, analitycznej przenikliwości i umiejętności tłumaczenia kościelnych mechanizmów w sposób klarowny i przystępny. Był czołowym komentatorem pontyfikatu Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka, częstym ekspertem CNN oraz autorem 11 książek. Za Spizową Bramą mówiono, że znał wszystkich i wszyscy znali jego. Trwałym dziedzictwem Johna Allena pozostaje nie tylko zmiana stylu relacjonowania Kościoła czy seria publikacji, ale także całe pokolenie dziennikarzy, których kształcił z niezwykłą hojnością i koleżeństwem.

MICHAŁ KŁOSOWSKI, RZYM

PRZEWODNIK
KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szuldrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY
tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł
półrocznej – 416 zł
rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Australia

Ma już wszystko

Holender Niels Vink świętuje zwycięstwo w finałowym meczu tegorocznego Australian Open. – Ukończyłem tenis. W wieku 23 lat – powiedział po spotkaniu szczęśliwy Holender. Vink za trzecim podejściem pokonał na australijskich kortach swojego rodaka Sama Schroedera, któremu ulegał w 2023 i 2025 roku (co ciekawe, obaj panowie wspólnie wygrali dziewięć prestiżowych tytułów). Tym samym może się pochwalić Złotym Wielkim Szlemem, bo na swoim koncie ma już wygrane w najważniejszych tenisowych turniejach (Australian Open, French Open, Wimbledon, US Open) oraz złotego medalu igrzysk olimpijskich wywalzonego w Paryżu w 2024 roku.

W pierwszym roku życia Vink złapał infekcję bakteryjną, wskutek której stracił obie nogi. Jako niespełna dziesięcioletek był kibicem podczas igrzysk paraolimpijskich w Londynie w 2012 roku. To wtedy postanowił sobie, że kiedyś weźmie w nich udział jako zawodnik. Próbował różnych dyscyplin, zanim ostatecznie zdecydował się na tenis. Chyba nie żałuje. PJ





V niedziela zwykła

8 lutego 2026

Sól zakochania

Wy jesteście solą ziemi. Sól nadaje pokarmom smak; bez niej posiłki są mdłe. Sól także zachowuje od zepsucia – gdy nie było lodówek, przechowywano mięso w warstwie soli. Według wyobrażeń żydowskich sól

dodawała też wartości i dlatego mięso zwierząt przeznaczonych na ofiarę było obficie solone.

Ta sól wiary, którą my chrześcijanie możemy utracić, a która zarazem jest naszym najcenniejszym darem, jaki możemy ofiarować światu, to nasze zakochanie w Bogu. On cały świat stworzył, by nas sobą zafascynować, w sobie zakochać. Potem, jakby tego jeszcze było mało, posłał na świat swojego Syna, by okazać nam, że niczego, co dla Niego najcenniejsze, nie chce zachować wyłącznie dla siebie, że chce się z nami wszystkim, co posiada, wszystkim, Kim jest, podzielić.

Będziemy solą ziemi, będziemy światłem świata, o ile będziemy w sobie nosić przynajmniej pragnienie tej miłości; o ile stać nas będzie, byśmy w świecie rozdartym brakami, naznaczonym niespełnieniem i cierpieniem potrafili rozumieć, że został on stworzony po to, by nam ofiarować boską miłość i pomóc nam na nią odpowiedzieć.

Ma z nami być tak jak z zakochanymi. Niby cały świat jest taki sam, a jednak odrobina „soli zakochania” sprawia, że wszystko widzi się w innym świetle. Gdy blisko jest osoba kochana, jajecznica, nawet przesolona, wydaje się pokarmem niebiańskim, wyczerpująca podróż mija w okamgnieniu,

a burza w czasie wspólnego wędrowania wydaje się orzeźwieniem.

I nie jest to bynajmniej złudzenie, z którego dorosłając mamy wyrastać. Raczej doświadczenie zakochania – to ziarno soli, które zmienia tak wiele w naszym patrzeniu na świat – pozwala nam zrozumieć, że przesolone potrawy, niedogodności pogodowe i trudy podróży mogą mieć dla nas nowy sens, o ile wpisujemy je w logikę miłości. O ile staną się dla nas okolicznościami, które towarzyszą, ba, czasem pozwalają nam zbliżyć się do drugiej osoby i ją pokochać.

Tak bardzo dziś potrzebujemy soli i tej boskiej, i tej ludzkiej miłości. Skoro Tertulian chciał dowodzić prawdziwości chrześcijaństwa, po prostu wskazując na wyznawców Jezusa – „popatrzcie, jak oni się miłują” – to może musimy uznać, że tylko kochając, jesteśmy naprawdę chrześcijanami.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Czy zabiegam w moim życiu
o obecność „soli zakochania”?



Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Iz 58, 7–10

Tak mówi Pan: «Dziel swój chleb z głodnym, do domu wprowadź biednych tułaczy, nagiego, którego ujrysz, przyodziej i nie odwracaj się od współziomków.

Wtedy twoje światło weździe jak zorza i szybko rozkwitnie twoje zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedza cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą. Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On rzeknie: „Oto jestem!”

Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębianą, wówczas twoje światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem».

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

1 Kor 2, 1–5

Bracia, przyszedłszy do was, nie przybyłem, aby błyszczać słowem i mądrością, głosić wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.



Słowa Ewangelii według św. Mateusza Mt 5, 13-16

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze.

Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie».

Od 10 października 2025 r.
trwa zawieszenie broni między
Izraelem a Hamasem, jednak
obie strony oskarżają się wzajemnie
o jego naruszenie.

Na zdjęciu obóz dla osób
przesiedlonych w wyniku konfliktu,
Strefa Gazy, 28 stycznia 2026 r.

FOT. OMAR AL-QATTAA/AFP/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 9 lutego 1 Krl 8, 1-7.9-13 | Mk 6, 53-56

WTOREK 10 lutego św. Scholastyki, dz. 1 Krl 8, 22-23.27-30 | Mk 7, 1-13

ŚRODA 11 lutego 1 Krl 10, 1-10 | Mk 7, 14-23

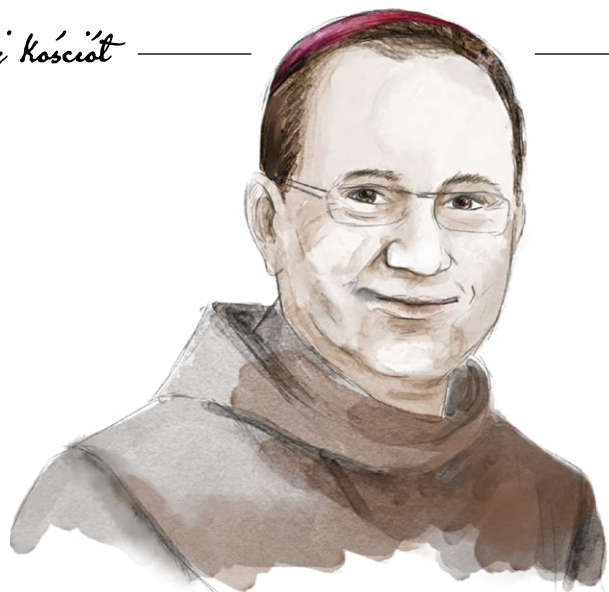
CZWARTEK 12 lutego 1 Krl 11, 4-13 | Mk 7, 24-30

PIĄTEK 13 lutego 1 Krl 11, 29-32; 12, 19 | Mk 7, 31-37

SOBOTA 14 lutego św. św. Cyryla i Metodego, patronów Europy
Dz 13, 46-49 | Łk 10, 1-9



Codzienny komentarz
do Ewangelii znajdziesz
w modlitewniku *5 minut z Bogiem*
dołączanym do „Przewodnika Katolickiego”
w ostatnią niedzielę miesiąca



„Słoni” chrześcijanie

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Co miał na myśli Jezus, mówiąc o soli, która traci swój smak i wietrzeje? Przecież sól jest wyjątkowym artykułem spożywczym, nie może utracić swojego smaku! Przecież sól nigdy się nie psuje, nie traci swoich właściwości, może tylko zmienić formę, na przykład przez rozpuszczenie w wodzie czy wypłukanie. Nadal jednak pozostaje sobą. Nie przestaje być solą.

Prawdopodobnie Jezus odwoływał się nie do naszego smakowego doświadczenia z solą stosowaną w kuchni, ale do codziennego życia w Ziemi Świętej, do obserwacji i znajomości właściwości tamtejszej gleby, przede wszystkim nad Morzem Martwym. Występuje tam sól – jeśli sól była z niego wypłukana, ziemia ta służyła już tylko do wyrównywania popękanych, dziurawych dróg. Ludzie po tym deptali. Tylko do tego się wówczas przydawała.

Jaką więc mamy być solą dla ziemi? Taką, której nie da się wypłukać? Taką, która pozostaje sobą, chroni swoje właściwości i właściwości ziemi, której jest składnikiem? A może Pan mówi o losie Dobrej Nowiny, którą świat „wypłukuje” i chce się jej pozbyć, a tych, którzy ją głoszą i nią żyją, zdeptuje? A może mowa jest tu o tym, że świat bez Ewangelii, bez Chrystusa, bez dobra i prawdy, staje się tylko bezużyteczną glebą, jałową i bezwartościową – taki świat sam skazuje się na podeptanie.

Tymczasem wartość soli się nie zmienia. Ona wciąż jest słona, wciąż konserwuje, a więc ocala przed zepsuciem i stanowi niezawodną ochronę. Nigdy nie wietrzeje, a więc nie przemija. Sól może być używana w celach leczniczych. Sól jest trwała. Jeśli nawet wszystko inne znika, wietrzeje, sól pozostaje. A jednak, choć jest tak trwała, pozostaje krucha, delikatna, podatna na

działanie siły. Chroni, ale i ona sama potrzebuje ochrony. Jest bezcenna, ale łatwo ją stracić.

Pan Jezus nie mówi do uczniów: „zanieście sól światu”. Mówi do nich: „Wy jesteście solą ziemi”. Jeśli więc tracimy więź z Bogiem, jeśli gubimy gdzieś w codzienności pewność, że On jest obecny w naszym życiu, jeśli poddajemy się wpływom świata i zaczynamy kwestionować „sól naszej ziemi”, czyli Ewangelię, albo mieszać ją czy rozpuszczać ją w roztwór, by osłabić jej działanie i radykalizm nauczania Chrystusa, jeśli zanieczyszczamy ją kompromisami ze złem, małymi niewiernościami – w końcu stracimy smak. Utracimy właściwości, a więc przestaniemy być rozpoznawalni jako uczniowie Chrystusa. Zostaniemy wypłukani ze świata. Można wówczas już tylko przejść po naszym chrześcijaństwie, przedeptać je, potraktować jak coś nieważnego i nieprzydatnego. Nasza obecność ma chronić świat przed zepsuciem i bezsenssem nie przez moralizowanie, pobożne opowieści, ale przez to, że jest w nas

inne życie, żyje w nas Boży Duch.

Czy Kościół jest solą ziemi? Czy pielęgnuje zranionych? Czy chroni bezbronnych? Czy leczy tych, którzy źle się mają, umacnia słabych i ocala zagrożonych utratą wiary i nadziei? Czy jest Ewangelią, która choć trwała i mocna, pozostaje delikatna i łagodna? Nie możemy, jako wspólnota wierzących w Chrystusa, pozwolić na to, by świat wypłukał z nas Dobrą Nowinę. Jeśli nasza wiara utraci smak, jeśli będzie mdła i nijaka, szybko rozpuści się i wypłucze. Jeśli jednak będziemy chrześcijanami „słonymi”, a więc mającymi swój niepowtarzalny smak i charakterystyczne ewangeliczne właściwości, nie grozi nam podeptanie. Pozostaniemy bezcenną wartością dla świata, który – gubiąc wartości i tracąc z oczu niezmiennie kierunkowskazy ku dobru – rozpada się niemal na naszych oczach.

Mt 5, 13-16

Wy jesteście solą ziemi

Szczęście: zdobycz czy dar?

Błogosławieństwa te pozostają paradoksem tylko dla tych, którzy uważają, że Bóg jest inny, niż objawia Go Chrystus. Kto spodziewa się, że tyrani zawsze będą panami na ziemi, zostaje zaskoczony słowami Pana. Kto przywykł myśleć, że szczęście należy do bogatych, mógłby uznać, że Jezus się łudzi. Tymczasem złudzenie polega właśnie na braku wiary w Chrystusa: On jest ubogim, który dzieli się swoim życiem ze wszystkimi; łagodnym, który trwa w cierpieniu; budowniczym pokoju, prześladowanym aż do śmierci na krzyżu.

W ten sposób Jezus rozjaśnia sens historii: nie tej pisanej przez zwycięzców, lecz tej, którą Bóg wypełnia, zbawiając uciskanych. Syn patrzy na świat realizmem miłości Ojca; po przeciwnej stronie stoją – jak mówił papież Franciszek – „specjaliści od łudzenia. Nie należy iść za nimi, gdyż nie są oni w stanie dać nam nadziei”. Bóg natomiast daje tę nadzieję przede wszystkim tym, których świat odrzuca jako beznadziejnych.

Dlatego błogosławieństwa stają się dla nas probierzem szczęścia, skłaniając nas do zadania sobie pytania, czy to szczęście uważamy za zdobycz, którą można nabyć, czy też za dar, którym można się dzielić; czy upatrujemy je w przedmiotach, które się zużywają, czy też w relacjach, które nam towarzyszą. To właśnie „z powodu Chrystusa” i dzięki Niemu gorzkie próby przemieniają się w radość odkupionych: Jezus nie mówi o pociesze odległej, ale o stałej łasce, która zawsze nas podtrzymuje, zwłaszcza w godzinie udręki.

Anioł Pański w niedzielę 1 lutego



Papież Leon XIV podczas audycji generalnej w Auli Pawła VI w Watykanie, 28 stycznia 2026 r.

FOT. IMAGO STOCK AND PEOPLE/
VATICAN MEDIA/EAST NEWS

„Kościół w swojej doktrynie, w życiu i kulcie przedłuża i przekazuje wszystkim pokoleniom wszystko, czym jest i w co wierzy”.

Znane jest w tym kontekście wyrażenie św. Grzegorza Wielkiego: „Pismo Święte wzrasta wraz z tymi, którzy je czytają”. Już św. Augustyn stwierdził, że „jest jedno słowo Boże w całym Piśmie świętym rozbrzmiewające. Pamiętajcie, że przez usta wielu świętych głoszone jest jedno Słowo”. Słowo Boże nie jest zatem skamieliną, lecz jest rzeczywistością żywą i organiczną, która rozwija się i wzrasta w Tradycji. Tradycja natomiast, dzięki Duchowi Świętemu, pojmując słowo Boże w bogactwie jego prawdy i wciela je w zmieniających się współrzędnych dziejów.

Sugestywne jest to, co w tym temacie proponował św. Doktor Kościoła John Henry Newman w swoim dziele, zatytułowanym *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*. Twierdził on, że chrześcijaństwo – zarówno jako doświadczenie wspólnotowe, jak i jako doktryna – jest rzeczywistością dynamiczną, zgodnie z tym, co sam Jezus wskazał w przypowieściach o ziarnie: jest ono rzeczywistością żywą, rozwijającą się, dzięki wewnętrznej sile życiowej.

Święty Paweł Apostoł wielokrotnie napomina Tymoteusza, swojego ucznia

i współpracownika: „Tymoteuszu, strzeż depozytu [wiary, który ci został powierzony]”. Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum* powtarza ten tekst Pawła, stwierdzając: „Święta Tradycja i Pismo Święte stanowią powierzony Kościołowi jeden depozyt słowa Bożego”; jego wyjaśnianie zostało zlecone „żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa”. „Depozyt” jest terminem, który w swoim źródłosłowie ma naturę prawną i nakłada na depozytariusza obowiązek zachowania treści, którą w tym przypadku jest wiara, oraz przekazania jej w stanie nienaruszonym.

Również dzisiaj „depozyt” słowa Bożego znajduje się w rękach Kościoła i my wszyscy, pełniący różne posługi kościelne, musimy nadal strzec jego integralności, jako gwiazdy polarnej na naszej drodze w złożoności historii i egzystencji.

Audycja ogólna w środę 28 stycznia, poświęcona konstytucji soborowej *Dei Verbum* o Objawieniu Bożym

Choroba burzy mit o naszej samowystarczalności

Kościół przyznaje, że cierpienia i choroby człowieka to jeden z najtrudniejszych problemów, zawsze niepokojących ludzkość.

KS. ARTUR STOPKA



Wydaje się, że każdy wie, co to jest choroba. Čwierć wieku temu ukazało się nawet wydanie „Małej encyklopedii PWN” („trzecie, zaktualizowane, poprawione i uzupełnione”), w którym w ogóle nie było hasła „choroba”. Nie było też hasła „zdrowie”. Jak widać, redaktorzy tamtej encyklopedii uznali, że nie trzeba ani jednego, ani drugiego pojęcia definiować.

Choroba to nie tylko przeciwieństwo zdrowia, zdrowie zaś to nie tylko brak choroby. Z chorobą wiąże się nie tylko (albo nie przede wszystkim) ból fizyczny czy psychiczny, odczuwany przez osobę chorą. To cierpienie, które jest wielowymiarowe i rzutuje na przeżywanie codzienności. Choroba zakłóca „zwykajny” tok życia, utrudnia lub uniemożliwia realizację planów, zmusza do ich zmiany, zmienia hierarchię zadań i podejmowanych czynności. Odzyskanie zdrowia staje się kwestią priorytetową, wszystko inne schodzi na dalszy plan, zostaje odsunięte w czasie lub całkiem zaniechane. Choroba zmienia życie nie

tylko osoby chorej, ale także jej bliskich oraz współpracowników. Oni również muszą dokonać zmian w swoim życiu, zmienić tryb funkcjonowania, inaczej na jakiś czas rozłożyć codzienne czynności, zarówno w rodzinie, wśród znajomych, jak i w miejscu pracy.

ZMIANY BYWAJĄ DRASTYCZNE

To wszystko dotyczy choroby, która trwa przez jakiś określony czas i ostatecznie jednak zmierza do odzyskania zdrowia. Taka choroba jest swego rodzaju stanem nadzwyczajnym, po którym spodziewany jest powrót do „normalności”. Taka choroba przemija. Jednak ludzi dotykają też zupełnie inne choroby, takie, które mimo rozwoju medycyny wciąż są nieuleczalne, które same trwają do końca życia lub nieodwracalne są ich negatywne skutki. Takie choroby powodują niejednokrotnie radykalną zmianę życia tego, kogo dotknęły, a także ich najbliższego otoczenia, zwłaszcza rodziny. Tu nie ma już oczekiwania na powrót do „normalności”. Tym staje się życie z chorobą.